

Ks. Jacek Grzybowski: Filozoficzne bogactwo nauczania św. Jana Pawła II

Czytając filozoficzne prace Karola Wojtyły, można łatwo zauważyć, że jego filozofią jest personalizm. Nauka o osobie ma dla niego „znaczenie w dużej mierze praktyczne i etyczne – chodzi o osobę jako podmiot i przedmiot działania, jako podmiot uprawnień”. Wojtyła pokazywał, że jasne definiowanie osoby musi stanowić punkt wyjścia w trudnych debatach światopoglądowych – pisze ks. Jacek Grzybowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Jan Paweł II i echo epoki”.

Nie jest dziś łatwo mówić młodym ludziom o nauczaniu Jana Pawła II. Minęło 15 lat od jego śmierci, a w świecie zmieniających się błyskawicznie obrazów, informacji i emocji stał się on dla wielu nie postacią realną, ale historyczną (dawną i już nieobecną) i pomnikową (nierealną), a przez to po prostu daleką. Co więcej, przypadająca na 18 maja setna rocznica urodzin św. Jana Pawła II, mimo swej doniosłości, jest w tym roku rocznicą smutną, odbywa się bowiem w cieniu pandemii. Społeczna kwarantanna sprawiła, że pielgrzymi z Polski i całego świata nie przyjadą do Rzymu, aby na placu św. Piotra wraz z papieżem Franciszkiem dziękować Bogu za wspaniałe życie i owocny pontyfikat papieża Polaka. Epidemia uniemożliwiła niestety wspólne i liczne świętowanie tej rocznicy. Pozostaje nam modlitewne dziękczynienie i nadzieja, że próby upowszechniania nowym pokoleniom tego, co powiedział, ukazał i czego dokonał św. Jan Paweł II, znajdą zainteresowanie wśród młodych.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Akademicka droga Karola Wojtyły

Zauważmy, że różne biografie polskiego papieża skupiają się często na jego wielkiej aktywności duchowej i duszpasterskiej. Dość rzadko omawia się akademickie przygotowanie Karola Wojtyły. Warto jednak o tym mówić, ponieważ uważne prześledzenie naukowego zaplecza papieża wyjaśnia wiele jego późniejszych duszpasterskich słów i działań.

Początkiem akademickiej drogi Wojtyły jest doktorat z teologii mistyki (*Świętego Jana od Krzyża nauka o wierze*, 1948 r.) napisany na Papieskim Uniwersytecie Świętego Tomasza z Akwinu w Rzymie (*Angelicum*). Później Wojtyła rozpoczyna zajęcia z etyki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i przedstawia pracę habilitacyjną, która podejmuje problematykę koncepcji wartości w oparciu o fenomenologię niemieckiego filozofa Maksa Schelera (*Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maksa Schelera*, 1959 r.). Podkreśla w niej ważność metody fenomenologicznej i opisu przeżyć w badaniach etycznych. Pokazuje również, że Maks Scheler nie wyczerpał możliwości doświadczalnego badania rzeczywistości moralnej i nie zdobył się na analizę fenomenu sumienia. Habilitacyjna praca Wojtyły staje się punktem wyjścia dla jego późniejszych głębokich rozważań dotyczących relacji pomiędzy etyką a obowiązkiem. Dalsze badania dotyczące podstawowych pojęć

filozoficznych Karol Wojtyła zawarł w wykładach monograficznych, które prowadził na KUL-u w latach 50. Dotyczyły one aktów i przeżyć etycznych, dobra i wartości oraz norm i szczęścia [1]. Na zajęciach konfrontował swoje antropologiczno-etyczne poglądy nie tylko z tezami Maksa Schelera, ale również z myślą Immanuela Kanta, Alberta Michotte'a czy ks. Mieczysława Dybowskiego [2].

*Dyskusje fenomenologiczno-
tomistyczne ożywiają
filozoficzną pracę
krakowskiego biskupa. Na
bazie tak formułowanych
rozważań zrodził się jego
personalizm*

Ten okres pokazuje, że w filozoficznej twórczości przyszłego papieża istotne było wyjaśnienie, że jeśli wartość i powinność zawarte są w akcie woli i wzajemnie się warunkują, to

fenomenologiczne ujęcie woli podobne jest bardzo do stanowiska św. Tomasza z Akwinu, dla którego wola jest władzą rozumną przez samą swą istotę. Wartości etyczne – uczył Wojtyła – są bowiem przede wszystkim treścią stawania się osoby i jej woli. Jej dążność do dobra nie jest zdeterminowana przedmiotowo żadnym dobrem cząstkowym. W czasie KUL-owskiego okresu pracy akademickiej Wojtyła szuka punktów wspólnych z myślą klasyczną i przypomina, że św. Tomasz, którego myśl jest wtedy żywa na KUL-u za sprawą rodzącej się Lubelskiej Szkoły Filozofii Klasycznej (o. Mieczysław Albert Krąpiec, Stefan Swieżawski, ks. Stanisław Kamiński, Antoni Stępień) [3], udowodniał, iż „świadomość i samoświadomość jest czymś pochodnym, jakimś owocem natury rozumnej subsystującej w osobie, skryzalizowanej w jednolitym i wolnym bycie – nie jest zaś sama w sobie niczym samoistnym” [4]. Dyskusje fenomenologiczno-

tomistyczne ożywiają filozoficzną pracę krakowskiego biskupa. Na bazie tak formułowanych rozważań zrodził się jego personalizm, w centrum którego pojawia się idea samoopanowania i samowychowania człowieka z jego jednoczesną odpowiedzialnością za właściwy – osobowy – kształt kultury [5].

Osoba posiada siebie

Czytając zatem filozoficzne prace Karola Wojtyły, można łatwo zauważyć, że jego filozofią jest personalizm. Nauka o osobie ma dla niego „znaczenie w dużej mierze praktyczne i etyczne – chodzi o osobę jako podmiot i przedmiot działania, jako podmiot uprawnień” [6]. Wojtyła pokazywał, że jasne definiowanie osoby musi stanowić punkt wyjścia w trudnych debatach światopoglądowych. Poznając ujęcie fenomenologiczne, dostrzegał, że nowożytna wizja człowieka opiera się na hipostazowaniu świadomości jako samodzielnego podmiotu i tendencji do utożsamiania z nią człowieka, jednak brak w niej dostatecznych podstaw wprowadzenia w całość kształtu życia refleksji o cielesności i odpowiedzialnym działaniu osoby. W analizach nowożytnych pojawia się bowiem przede wszystkim kategoria wolności, jednak – pokazywał to Wojtyła już w latach 60. i 70. XX w., a potem bardzo mocno podkreślał jako papież – pojmowana jest jako całkowita niezależność, a więc raczej jako postulat niż realna właściwość osoby i przymiot woli. Podejmując zatem badawczą refleksję nad ideami zarówno filozofii klasycznej, jak i nurtów fenomenologicznych Wojtyła dokonał gruntownej analizy funkcjonowania podmiotu-osoby w świecie zjawisk, czego rezultatem stało się przekonanie, że „tworzenie siebie dokonuje się poprzez czyn” [7]. W tym procesie istnienie poprzedza działanie (jak uczy Akwinata), jednak przy zachowaniu integralności osoby jako podmiotu tworzącego. Ten dynamizm i

spójność podmiotu z jednej strony, a świadomość i związana z nią wolność z drugiej, konstytuują osobowość człowieka. Na takich tomistyczno-fenomenologicznych podstawach Jan Paweł II budował potem w czasie swego pontyfikatu propozycję etyki seksualnej i etyki ludzkiej pracy. Zobaczymy, że związane z filozoficzną drogą Wojtyły tomistyczno-fenomenologiczne rozważania i dyskusje dostarczyły mu szeregu elementów składowych dla oryginalnej koncepcji osoby i wspólnoty, które później z powodzeniem wykorzystywał przy opracowywaniu najważniejszych moralno-teologicznych dokumentów swego pontyfikatu (encykliki: *Evangelium vitae*, *Veritatis splendor*, *Fides et ratio*, *Ut unum sint*, *Centesimus annus*).

Filozoficzne powiązania wszystkich tych ważnych kategorii – osoby, wolności, moralności, odpowiedzialności i kultury – Wojtyła najpełniej ukazał w swoim dziele *Osoba i czyn* z 1969 r., gdzie rozwinął dojrzałą refleksję na temat człowieka i jego moralnych postaw. Udowodniał, że dynamizm czynu i uczynnienia wiąże się ze stawaniem się człowieka. Owocem czynu jest moralność i pojawia się ona jako rzeczywistość egzystencjalna ściśle związana z osobą jako swym właściwym podmiotem. „Przez swoje czyny– pisał Wojtyła – człowiek staje się moralnie dobrym lub moralnie złym. Owo stawanie się, *fieri* człowieka przesądza pod względem moralnym o realistycznym charakterze samego dobra lub zła, samych wartości moralnych” [8]. Użyte przez Wojtyłę pojęcie *fieri* należy rozumieć jako opis personalistycznego dynamizmu, który jest skierowany ku człowiekowi samemu jako podmiotowi. Podstawą owego *fieri* osoby jest samostanowienie. Dla Jana Pawła II osoba jest tym, kto siebie samego posiada, a zarazem tym, kto jest posiadany tylko i wyłącznie przez siebie. Myśliciele średniowiecza pięknie dali temu wyraz w zdaniu: *persona est sui iuris et alteri incommunicabilis* (osoba posiada byt w sobie, niewspółdzielny z żadnym innym bytem) [9].

Doświadczenie czynu nierozzerwalnie łączy się z doświadczeniem wolności i moralności. W spełnieniu czynu doświadczam, że jestem wolny, ale jednocześnie spełniony czyn pozostaje w relacji z dobrem bądź złem, jest godziwy bądź niegodziwy. Dlatego Wojtyła uczy nas, że analizując czyn, mogę dowiedzieć się, kim jestem. Czyn jest niejako oknem, dzięki któremu mam wgląd w osobę. Dlatego tak ważne jest, powtarzane bardzo często przez Jana Pawła II, że rozpoznajemy w sobie „wolność od” i „wolność do”. Afirmatywna strona wolności – wolność do – jest przestrzenią wzrastania w prawdzie i miłości [10]. Wartość danego czynu przyporządkowana jest zawsze do normy moralnej, a właściwe przeżycie wartości wiąże się z przeżyciem powinności. Dlatego wartość jako norma ma dla nas moc wiążącą, to pod jej wpływem rodzi się w człowieku powinność.

Zauważmy, że doświadczenie etyczne jest tu charakteryzowane jako uprzywilejowany teren objawiania się tego, co dla człowieka najbardziej istotne. Obejmuje w sobie przede wszystkim zjawisko sumienia, bo ściśle wiąże się z realnym działaniem człowieka. Ten nierozzerwalny związek aktu woli, czynu i sumienia nadaje sens moralnej ocenie, jakiej podlegać musi każdy akt osoby. Stąd sama etyczność oderwana od działania staje się po prostu czymś bezsensownym.

Ten punkt wyjścia poza nas samych jest oryginalnym filozoficznym ujęciem Wojtyły, swoistą korektą fenomenologii w ujęciu transcendentnym i obaleniem charakterystycznego dla niej idealizmu [11]. Wojtyła zarysował drogę do metafizycznego i personalistycznego zrozumienia istoty człowieka i świata poprzez fenomenologicznie ugruntowaną antropologię [12]. Można powiedzieć, że tu właśnie

krakowski kardynał dookreślił przez swój personalizm egzystencjalne rozważania fenomenologów. Ukazał człowieka nie tyle w jego fenomenie, ile w jego pierwotnej oryginalności i jedyności. Dzięki temu mógł sformułować jedną z najważniejszych tez etycznych ożywiających jego kapłańską drogę, a potem także papieską posługę: rozpoznanie i doświadczenie fenomenu osoby prowadzi do uznania nieredukowalności osoby do poziomemu światu, kosmosu, jakiegokolwiek innego bytu. W tej perspektywie człowiek – i wybrzmiewać to będzie z całą mocą przez lata jego pontyfikatu – nie może zostać w pełni ukazany i wyrażony w żadnych terminach kosmologicznych, ograniczających go tylko do doczesności. W sposób godziwy może zostać ujęty jedynie jako podmiot osobowy, tak być traktowany i oceniany.

Wojtyła zarysował drogę do metafizycznego i personalistycznego zrozumienia istoty człowieka i świata poprzez fenomenologicznie ugruntowaną antropologię

Metafizyka osoby

Filozoficzne przygotowanie i pasja, z jaką Karol Wojtyła podejmował akademickie dyskusje z zakresu etyki, zaowocowały w papieskiej

posłudze Jana Pawła II szczególnym naciskiem na moralne i społeczne znaczenie antropologii. Z tego właśnie powodu papież Polak z taką mocą stawał w pierwszym szeregu trudnego boju o prawdę o człowieku. Przekonywał, że poznając prawdę o wyjątkowości osoby w świecie innych bytów, stajemy się jej świadkami i zaciągamy wobec niej moralne zobowiązanie, odrzucając, negujemy wyjątkowość osobowego

bytu człowieka. Moc tak formułowanego personalizmu Jan Paweł II wykorzystał między innymi w encyklice *Centesimus annus* (1991 r.) gdzie opisując różne projekty społeczne, użył sformułowania „błąd antropologiczny”. Dla papieża określenie to oznacza przyjętą przez marksizm fałszywą koncepcję człowieka. „Podstawowy błąd socjalizmu ma charakter antropologiczny. Rozpatruje on bowiem pojedynczego człowieka jako zwykły element i cząstkę organizmu społecznego, tak że dobro jednostki zostaje całkowicie podporządkowane działaniu mechanizmu ekonomiczno-społecznego. Człowiek zostaje w ten sposób utożsamiony z pewnym zespołem relacji społecznych, a jednocześnie zanika pojęcie osoby jako samodzielnego podmiotu decyzji moralnych, który podejmując je, tworzy porządek społeczny” [13].

Nie może zatem dziwić, że to właśnie akademickie drogi Karola Wojtyły sprawiły, iż jako papież postrzegał on filozofię jako fundament etycznych rozważań o człowieku i jego egzystencjalnej sytuacji. Młody krakowski kapłan w latach 50. XX w. zrozumiał, że filozoficzna mądrość pozwala człowiekowi świadomie uczestniczyć w dramacie życia i twórczo ujawniać najbardziej pierwotne doświadczenia człowieka. Dlatego już jako Głowa Kościoła akcentuje w swoich tekstach zarówno doświadczenie samego siebie, jak i doświadczenie drugiego człowieka. W dokumentach kościelnych i przemówieniach sięga do perspektywy, w której człowiek ujmowany jest jako podmiot moralności. Ta etyczna precyzja stała się możliwa z jednej strony dzięki praktyce duszpasterskiej, z drugiej dzięki krytycznej asymilacji dorobku filozofii klasycznej i nurtu fenomenologicznego filozofii współczesnej (Immanuel Kant, Maks Scheler, Roman Ingarden). Stąd obecny właściwie w całej twórczości Karola Wojtyły postulat, aby tradycyjną filozofię bytu wiązać z filozofią świadomości. Ta ostatnia odgrywa

doniosłą rolę w ukazywaniu bytu osobowego „od wewnątrz”, jak również ułatwia analizę faktów etycznych na płaszczyźnie zjawiskowej i doświadczalnej [14].

Filozofia i papieżstwo

Już w czasie trwania swojego pontyfikatu Jan Paweł II teologiczną stanowczością i osobistym zaangażowaniem wzmocnił swoje wcześniejsze personalistyczne tezy. W tekstach pontyfikalnych Jan Paweł II wielokrotnie nawiązywał do wielkich zdobyczy klasycznej metafizyki i przypominał fundamentalną zasadę: każdy człowiek jest osobą, czyli niepodzielną w sobie substancją manifestującą się jako rozumne, świadome „ja”, zachowujące własną niepowtarzalność. Ma pełne prawo posługiwać się rozumem, kochać, być otwarty na religijny wymiar życia, podejmować świadome i wolne decyzje, dzięki którym wyraża odpowiedzialność za siebie i innych. Można więc powiedzieć, że Jan Paweł II swoje badawcze odkrycia filozoficzne uformowane jeszcze w czasach akademickich, a przedstawione w dziele *Osoba i czyn*, przeniósł w porządek papieskiego nauczania. Pokazywał, uzasadniał i z mocą przekonywał na różnych forach i w różnych miejscach, że osoba nosi w sobie niezbywalną godność, nie może być traktowana przedmiotowo, nie jest impresyjną wiązką wrażeń albo narracyjnie zmieniającym się przebiegiem osobistych doświadczeń – zawsze pozostaje bytem szczególnym. Człowiek bowiem jest wolnością wcieloną, ale swą wolność wyraża w dialogu z czymś, co jest od niego wcześniejsze, w dialogu ze swą naturą i ze swoją historią. Papieska metafizyka osoby pokazuje, że ma ona swą bytową strukturę, nie jest czymś arbitralnym, dowolnym, a zatem wobec osoby zawsze należy odnieść się do pierwotnego daru istnienia, który został dany każdemu człowiekowi [15]. Kategoria godności jest nierozzerwalnie złączona z

kategorią osoby, a człowiek sam z siebie jest nieocenionym dobrem. I właśnie ta prawda o człowieku jako jedynym stworzeniu na ziemi, którego Bóg chciał dla niego samego, a którą Jan Paweł II ukazywał często w swoich apelach i przemówieniach, pozwala bez względu na religię, światopogląd czy kulturę uświadomić sobie, że osoby nigdy nie można „używać” [16].

Prawda o człowieku jako jedynym stworzeniu na ziemi, którego Bóg chciał dla niego samego, pozwala bez względu na religię, światopogląd czy kulturę uświadomić sobie, że osoby nigdy nie można „używać”

Wypracowana na początku działalności akademickiej Karola Wojtyły koncepcja wolności jako osobowego samostanowienia wspartego na samoposiadaniu i samo-panowaniu stanowi niewątpliwie

twórczy wkład do klasycznego rozumienia wolności jako autodeterminacji. Uwzględnia ona dynamiczny charakter ludzkiej sprawczości danej każdemu w sferze przeżyciowej i ujmowanej odpowiednio użytą metodą fenomenologiczną. Jest to koncepcja dojrzała, wewnętrznie spójna i poznawczo atrakcyjna, bo ukazująca rozliczne relacje z innymi aspektami życia osobowego człowieka (moralnością, twórczością, rzeczywistością polityczną), ale przede wszystkim intelektualnie otwarta na dostrzeżenie, analizę i afirmację fenomenu człowieka w różnych obszarach jego manifestacji. Gdy dziś widzimy przeogromne oddziaływanie ukształtowanej pod dyktando nauk szczegółowych antropologii naturalizmu, to propozycja Karola Wojtyły jawi się jako inspirująca mocą swego personalizmu. Ukazuje

bowiem znaczenie doświadczenia bycia człowiekiem, którego antropologiczną rangę dostrzegali filozofowie tej miary, co Sokrates czy św. Augustyn, a które zostało zdeprecjonowane przez upadek nowożytnej filozofii podmiotu [17].

Wracając dziś zatem – nie tylko z okazji rocznicy stulecia urodzin – do tekstów św. Jana Pawła II, dostrzeźmy ich filozoficzne bogactwo. Bądźmy wdzięczni, że papież nigdy nie zrezygnował w swej duszpasterskiej praktyce z narzędzi, jakie dała mu filozofia. W myśleniu filozoficznym dokonywał niezwykle subtelnej integracji zarówno teologii, etyki, historii jak i polityki, zawsze w perspektywie pytań o dobro wspólne. Jego światopogląd i kapłańska aktywność były nasycone mocnym doświadczeniem filozoficznym. Ta perspektywa powinna pomóc nam zrozumieć, jak ważne jest nauczanie filozofii i jak istotne stanowi ona zaplecze dla naszych współczesnych światopoglądowych zmaganiań. Bez filozofii, etyki i dobrze uzasadnionego personalizmu możemy bowiem okazać się bezradni we współczesnych trudnych dyskusjach antropologicznych.

Ks. Jacek Grzybowski

1) Wszystkie wykłady KUL-owskie Wojtyły zostały wydane drukiem. Zob. Karol Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, Lublin 2006.

2) Por. A. Póltawski, *Filozoficzna droga Karola Wojtyły*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2013, z. 1, t. XLI, s. 6–7.

3) Zob. *Lubelska Szkoła Filozoficzna. Historia – koncepcja – spory*, red. A. Lekka-Kowalik, P. Gondek, Lublin 2019.

4) K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, dz. cyt., s. 62–63.

5) Por. K. Wojtyła, *Problem oderwania przeżycia od aktu w etyce na tle poglądów Kanta i Schelera*, „Roczniki Filozoficzne”, t. V (1955–1957), w: *Karol Wojtyła. Filozof i papież. Wybór tekstów*, Warszawa 2009.

6) K. Wojtyła, *Personalizm tomistyczny*, „Znak” 1961, nr 5, s. 664.

7) K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 58–59.

8) K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 147.

9) Por. J.F. Crosby, *Dialektyka autonomii i teonomii w osobie ludzkiej*, przeł. A. Wierzbicki, „Ethos” 1991, nr 3/4 (1991), 15/16, s. 49–50.

10) Por. I. Dec, *Godność człowieka w ujęciu kard. Karola Wojtyły i papieża Jana Pawła II*, w: *Jan Paweł II – obrońca godności człowieka*, red. J.M. Lipniak, Świdnica 2008, s. 11.

11) Por. A. Póltawski, *Filozoficzna droga Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 12.

12) Godne uwagi jest, że do podobnego rezultatu doszedł drogą analizy i krytyki pewnych wątków myśli Edmunda Husserla Stephan Strasser, postulując fenomenologię jako „etyczną filozofię fundamentalną. Zob. A. Półtawski, *Po co filozofować?*, Warszawa 2009, s. 330–352.

13) Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 13.

14) przeł. J. Merecki, Lublin 1996, s. 101.

15) Por. R. Buttiglione, *Nowoczesność wezwana do powrotu do swoich chrześcijańskich korzeni*, „Ethos”, 2006, nr 4 ((2006) 76), s. 56.

16) Por. Jan Paweł II, *Przyszłość człowieka to ten sam człowiek*, w: *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, red. C. Drążek, Kraków 1990, s. 45.

17) Por. G. Hołub, P.S. Mazur, *Experience of Human Being in the Thought of Karol Wojtyła*, „Filosofija. Sociologija” 2017, t. 28, nr 1, s. 75.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego

